

Czeczenia – kraj dzieci żyjących w ciągłym strachu

13 marca 2009

– Dla Europy Zachodniej bardzo ważne są interesy ekonomiczne. Wszyscy udają, że w Czeczenii nic się nie dzieje – mówił Aslanbek Kekharsaen, ambasador Czeczenii na uchodźstwie na Europę Środkową, podczas otwarcia wystawy fotografii Musy Saidulaewej „Dzieci Iczkerii”.

Wystawę zdjęć przedstawiającą codzienność dzieci mieszkających w Czeczenii zorganizowało 9 marca salezjańskie Liceum Ogólnokształcące w Sokołowie Podlaskim. W hallu szkoły umieszczono duże fotografie ustawione na sztalugach. Podczas otwarcia wystawy o Czeczenii i jej problemach mówili: Anna Kuhn – przewodnicząca stowarzyszenia Komitetu Polska – Czeczenia, Aslanbek Kekharsaen – ambasador Czeczenii na uchodźstwie na Europę Środkową oraz poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS).

– W związku z sytuacją w Czeczenii, gdzie trwa walka o niepodległość, giną dorośli i dzieci, powinniśmy zwracać na to uwagę Europie – mówił Tchórzewski. – Ci, którym jest źle powinni znajdować wsparcie u tych, którym jest lepiej. Jako Polacy stajemy obok tych, którzy walczą o niepodległość.

Anna Kuhn opisała sytuację Czeczenii, niewielkiej, liczącej nieco ponad 1 milion mieszkańców republiki. – W ostatnich dwóch wojnach zginęło ponad 200 tysięcy Czeczenów – mówiła. – Gdyby Europa zechciała pomóc rządowi na uchodźstwie, Czeczenia mogłaby być wolnym krajem. Obecnie ci ludzie żyją w strachu.

Aslanbek Kekharsaen przyjechał do Polski ponad rok temu. Brał udział w obu wojnach w Czeczenii. – Oficjalnie mówi się o stabilizacji w kraju – twierdzi ambasador. – Niewygodni ludzie, którzy nie zgadzają się z prorosyjskim rządem są porywani, przetrzymywani w więzieniach i zabijani.

Kekharsaen wyrażał też swoją wdzięczność dla Polaków za przyjmowanie uchodźców z jego kraju. Według przekazanych przez niego informacji w Europie jest ok. 150 tysięcy Czeczenów. – Tylko w Polsce znaleźliśmy takie serdeczne przyjęcie – uważa. – Polska władza poświęca nam więcej uwagi niż władze innych krajów europejskich.

– Rosja jest dużym i bogatym krajem. Jeśli Europa Zachodnia będzie uzależniona od surowców rosyjskich, obecna sytuacja będzie trwać nadal – przyznał ambasador. – Na tym etapie dla Europy bardzo ważne są interesy ekonomiczne. Wszyscy udają, że nic się nie dzieje.

Jego zdaniem na Kaukazie nie ma drugiego takiego narodu, który byłby zdolny walczyć z wielką Rosją. – To pierwsza przyczyna, aby rzucić na kolana niepokornych – twierdzi. – Na terenie Czeczenii znajduje się cała tablica Mendelejewa. Główną gałęzią gospodarki był przemysł naftowy. Rocznie przerabiało się tu 20 mln ton ropy. „Odpuścić” sobie taki bogaty kawałek ziemi byłoby ze strony Rosji nielogiczne.

– To, że Europa kupuje gaz i ropę od Rosji nie znaczy, że musi się jej bać – sądzi Krzysztof Tchórzewski. – To jedyne produkty, jakie Rosja sprzedaje. To błąd, że tak pokornie wszystko znosimy. Unia Europejska kupując rosyjskie produkty powinna stawiać inne warunki.

Zdaniem posła PiS-u podejrzana jest też nadmierna produkcja broni u naszego wschodniego sąsiada. – Jeżeli ktoś produkuje mnóstwo broni, to nie zdarzyło się w historii, aby jej później nie użył. Rosjanie nastawieni są na agresywne zbrojenie się.

Autor: Katarzyna Markusz

Źródło: Wiadomości24.pl